

## PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomoczenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereanckie Badania" są rozbiieraniem, przegladaniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzuconą. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 15:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy.....zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10. 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzie.onej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczyli wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

### Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- 2e Kościół jest "świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłyne na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- 2e w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- 2e gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich zmierci skosztował, jako "okup za wszystkich," który też będzie "świątłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- 2e nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współludziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- 2e teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- 2e naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzy mają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Apost 3:19. Iza. 35.

## STRĄŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE  
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare  
of the Lord's People and to the Glory of God

W y d a w c y :

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego  
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U.S.A.

## UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenie. Stow. Badaczy Pisma Św. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

## ZAWIADOMIENIE I PROŚBA

Urząd pocztowy odniósł się do nas z żądaniem aby wszystkich, którzy z nami korespondują, powiadomić by adresując listy czy pocztówki na skrzynkę pocztową Stowarzyszenia zawsze dodawali numer okręgu (zone). Wszystkie większe miasta są podzielone na okręgi pocztowe i dodanie numeru danego okręgu znacznie ułatwia pracę robotnikom na pocztach. Numer okręgu poczty, na której znajduje się wynajmowana przez nas skrzynka, jest 80 i numer ten powinien być zawsze podany na wszelkich przesyłkach adresowanych na naszą skrzynkę pocztową. Adresować dokładnie w taki sposób:—

POLISH BIBLE STUDENTS ASS'N  
P. O. Box 5455  
Chicago 80, Illinois

## BRAT Z AMERYKI ODWIEDZI BRACI I ZGROMADZENIA WE FRANCJI

Wiadomo już braciom i czytelnikom Straży, że zgodnie z uchwałą zeszłorocznej konwencji generalnej, czynione były przygotowania aby jeden z braci z Ameryki odwiedził braci i zgromadzenia we Francji. Za wspólnym porozumieniem, podróży tej podejmuje się br. F. J. Tarnawski, z Buffalo, N. Y. Przygotowania wszelkie są już poczynione i, za wolą Pana br. Tarnawski spodziewa się znaleźć na ziemi francuskiej w dniu 26 maja. Dla zaoszczędzenia czasu podróżować będzie

samolotem, czyli auroplanem. W podróży tej — odwiedzając zgromadzenia we Francji i Belgii — br. T. będzie około trzy miesiące, czyli powróci do Stan. Zjedn. w drugiej połowie sierpnia.

Wierzmy, że myśli i uczucia wszystkich braci i siostr tak w Ameryce jak i we Francji łączą się z br. T. w tym przedsięwzięciu, a życzeniem i modlitwą nas wszystkich jest aby podróż i usługa tego brata, przy łasce i pomocy Bożej była błogosławieństwem i zbudowaniem dla braci i siostr, którym będzie służył, a uwielbieniem dla naszego Ojca Niebieskiego i Jego Syna Jezusa Chrystusa.

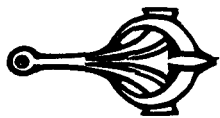
## PLANOWANE KONWENCJE COVERT, MICH.

Drodzy w Chrystusie bracia i siostry:

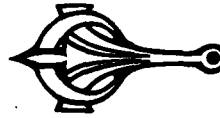
Z przyjemnością zawiadamiamy zgromadzenia okoliczne, że Zbór ludu Pana w okolicy Covert i So. Haven, Mich., urządza jednodniową konwencję, w swym własnym budynku, w miasteczku Covert, Mich.; w niedzielę 15go maja b. r. Rozpoczęcie o godzinie 9:00 rano, według czasu wschodniego. Wszyscy, którym możliwe jest przybyć są niniejszem serdecznie zaproszeni.

Za zgromadzenie ludu Pana w Covert, Mich.

br. S. Misiorowski, sekr.



# STRĄŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

ROK XXXIV

MAJ (MAY), 1955

Nr. 5

## NOWOŚĆ ŻYWOTA W CHRYSZTUSIE

LEKCJA z Listu Ap. Pawła do Kolossan 3:1-15.

“Pokój Boży niech rządzi w sercach waszych.”—W. 15.

**P**O zastanowieniu się nad śmiercią i zmartwychwstaniem naszego Pana, dobrze będzie gdy przyswoimy sobie podwójną lekcję jaka się w tym zawiera: —

(1) Lekcję o zdegradowaniu człowieka przez upadek i o potrzebie jego odkupienia i restytucji. Jak to już zauważyliśmy, śmierć Chrystusa Pana była okupem za człowieka, a zmartwychwstanie Chrystusa było Boskim poświadczeniem, że ofiara za grzech, złożona przez Jezusa, była Jemu przyjemna i przygotowała Odkupicielowi wyższą naturę w Boskiej chwale i mocy, czyniąc Go “Panem wszystkich rzeczy,” sposobnym do wielkiego dzieła błogosławienia Adama i jego rodziny w czasie słusznym — po ustanowieniu Jego królestwa w Tysiącleciu.

(2) Zauważyć też powinniśmy Boski zamysł wybrania z pomiędzy ludzi “Małego Stadka,” któremu w słusznym czasie dana będzie królewska władza, aby byli Boskimi przedstawicielami i przewodem błogosławieństw dla ludzkości. Pismo Święte pokazuje nam, że ten zamysł, czyli plan Boży był przejrany i ułożony przez Niego jeszcze przed założeniem świata; a także iż w planie tym, Pan nasz Jezus był najpierwszym i najgłówniejszym, Głową i Panem Małego Stadka, a sposób w jaki On był przygotowany do Jego obecnego wysokiego stanowiska, był ilustracją w jaki sposób Jego Kościół jest przygotowywany do współdziałania z Nim w Jego królestwie. — Ef. 1:3,4; 4:15; Kol. 1:18; 1 Piotra 1:20.

### “ŚWIĘCI, WIERNI BRACIA W CHRYSZTUSIE”

Z tą drugą sprawą, czyli lekcją będziemy mieli do czynienia w niniejszym artykule. List, z którego kilka wierszy bierzemy tu pod rozwagę nie był pisany do ogólnej ludności tego świata, ani nawet do wierzących w ogólności — ale do pewnej szczególniejszej klasy, a mianowicie, “świętym i wier-

nym braciom w Chrystusie Jezusie” (Kol. 1:2). Pisał więc do tych, którzy podjęli dwa stopnie Boskiej łaski: — (1) Stopień usprawiedliwienia z grzechu i śmierci w Adamie, do pojednania z Ojcem, przez ofiarę Jego Syna miłego. (2) Będąc w taki sposób usprawiedliwionymi przez wiarę, podniesionymi ze stanu grzechu i potępienia, tacy, zgodnie z wezwaniem Pańskim, poświęcili samych siebie w zupełności Bogu, aby Jemu w posłuszeństwie służyć “aż do śmierci.”

To zupełne poświęcenie swych talentów, władz i sposobności jest biblijnie nazywane śmiercią — ponieważ wola takiego, t. j. jego samowola, kończy się, jakoby umiera, a Boska wola została przyjęta na jej miejsce. A ponieważ wola jest istotnym ego, czyli istotną osobą danej jednostki, myślą tego jest, że stare ego, stara osoba umarła, a Nowe Stworzenie, nie mające woli własnej ale poddane w zupełności woli Bożej, wyrażonej w Chrystusie, który jest Głową tegoż ciała, objęło kontrolę nad tą jednostką.

Nie straćmy tej obrazowej myśli jaka w tym się zawiera. Nie jesteśmy nowymi indywidualnościami, czyli osobami, albowiem indywidualnie, osobiście przestaliśmy istnieć w chwili gdy poświęciliśmy samych siebie Panu. Nasze nowe Stanowisko jest jako członkowie onego większego, mistycznego ciała, którego Głową jest Jezus. Ktokolwiek posiada swoją własną wolę, jest z właściwością uważany jako oddzielne indywiduum, oddzielna jednostka; lecz gdy ktoś wyzbył się woli własnej a na jej miejsce przyjął wolę drugiego, ten obrazowo umarł jako jednostka.

Taki właśnie obraz przedstawia Apostoł w tym, jak i w innych określeniach tego przedmiotu. Naprzykład, w pierwszym liście do Koryntian, w rozdziale dwunastym, ten sam pisarz określa, że cały Chrystus jest jednym ciałem z wielu członków, lecz wola nie znajduje się w członkach ale w Głó-

wie. W jakim więc stopniu ktoś poświęcił się Bogu aby być członkiem w ciele Chrystusowym, powinien być w zupełności poddany woli Bożej w Chrystusie, a na ile to się tyczy jego własnej woli, nie powinien już jej mieć, ale w tym względzie powinien być "umarłym."

#### "TEGO CO JEST W GÓRZE, SZUKAJCIE"

Taką jest myśl Apostoła w tej lekcji; lecz on prowadzi tę myśl dalej i mówi, że tak jak nasza wola, ambicja, nasze dążenia i nadzieje były poświęcone i uznane jakoby umarłe, tak powinniśmy również uważać samych siebie, że, jako członkowie ciała Chrystusowego, jesteśmy jakoby podniesionymi od umarłych: Nowymi Stworzeniami, posiadającymi i kontrolowanymi nową wolą, umysłem Chrystusowym. Do takich Apostoł pisał ten list i z tego punktu zapatrywania oświadcza: "A tak jeźliście powstali z Chrystusem, tego co jest w górze szukajcie, gdzie Chrystus na prawicy Bożej siedzi." — W. 1.

Myślą tego jest, że tacy, jako usprawiedliwione ziemskie istoty, pragnący i starający się o współdziedzictwo z Chrystusem w Jego królestwie, zostali pouczeni od Boga i natchnieni wielkimi i kosztownymi obietnicami Jego Słowa aby wejść do tego stanowiska przez poświęcenie samych siebie. Mamy zauważyć jak Pan nasz Jezus złożył Swe ziemskie życie i został wywyższony przez Ojca do stanu niebiańskiego i do prawicy Ojca. Jego droga ma być naszym probierzem w postępowaniu Jego śladami. Pamiętać mamy zawsze, iż współdziedzictwo z Panem, w stanie niebiańskim i w Jego królestwie, są główną nadzieją wystawioną Kościołowi w tym wieku i o tych rzeczach mamy myśleć i ich "szukać," czyli starać się aby je zyskać — "szukajcie najpierw królestwa Bożego" — starajcie się uczynić swoje powołanie i wybranie pewnym, abyście mogli uczestniczyć z Panem w królewskiej chwale i w zaszczytach, jakie On już posiadał, w nagrodę za Jego wierność w samo-ofierze. — W. 1; Mat. 6:33; Rzym. 2:7; 2 Piotra 1:10.

Apostoł chce abyśmy rozumieli jak tych rzeczy szukać. Mamy ich szukać nie tylko w modlitwie, aczkolwiek modlitwa jest wielką pomocą w tym szukaniu. Szukać ich mamy przez zwracanie naszych uczuć ku tym rzeczom a odwracanie ich od rzeczy ziemskich.

#### WYRABIANIE CHARAKTERU KONIECZNOŚCIĄ

Stosunkowo mało ludzi zdaje sobie sprawę do jakiego stopnia mogą sami kształtować swój charakter — do jakiego stopnia ich myśli i uczucia są jakoby ogrodem, w którym mogą siać i pielęgnować bądź ciernie i osty grzechu, bądź też piękne,

moralne przymioty, któreby można przyrównać do pożytecznych warzyw i do pięknych wonnych kwiatów, które szczególnie mogłyby przedstawiać niebiańskie duchowe zalety. Co człowiek sieje to też żąć będzie; bez względu czy sieje ciała czy duchowi. Ktokolwiek więc szuka niebiańskich rzeczy, współdziedzictwa w królestwie i t. d., musi siać, czyli zaszczeniać w swym umyśle i sercu takie przymioty, które Pan wyznaczył jako konieczne do wyrobienia charakteru sposobnego do "dziedzictwa świętych w światłości." — Kol. 1:12.

W taki to sposób, na tych, którzy zostali wezwani tym wysokim, niebiańskim powołaniem, powołanie to przyjęli i weszli w przymierze ofiary, Bóg kładzie odpowiedzialność za powodzenie lub też zawód w tym biegu. Przez Słowo Swoje On mówi im, o ich cielesnych słabościach i niedoskonałościach, pokazuje im jakie uczynił zarządzenie ku zrównoważeniu tych niedoskonałości zasługą Odkupiciela. Uczy też ich jakie przymioty muszą posiadać przynajmniej w swych sercach, jeżeli chcą być współdziedzicami z Chrystusem. W życiu i naukach tegoż Odkupiciela, Chrystusa, wystawia im wzór, który naśladować muszą wszyscy, którzy dostąpić chcą tego samego stanowiska i uczestnictwa z Nim.

Patrząc na tę sprawę tylko ze strony odpowiedzialności, moglibyśmy odczuwać trwogę; przeto powinniśmy to obserwować raczej ze strony Boskiej łaski i oceniać jak chwalebny przywilej był nam dany, że nie tylko zostaliśmy przemienieni, przez odnowienie umysłu naszego, tak, że coraz więcej możemy poznawać, która jest wola Boża dobra, przyjemna i doskonała, lecz ponadto Bóg wystawił przed nami nagrodę najwspanialszą jaką można sobie wyobrazić i to tylko za czynienie tego co jest naszą powinnością i rozumną służbą — za czynienie tego co zapewnia nam największą miarę radości i pokoju, oprócz tej przyszłej nagrody. — 2 Piotra 1:3, 4.

#### NOWY ŻYWOT "SKRYTY Z CHRYSUSEM W BOGU"

Ziemskie rzeczy mają pewien naturalny powab dla ludzi; chociaż w tym okresie panowania złego te ziemskie rzeczy są zbrudzone i pod wielu względami niesmaczne tym, którzy nauczyli się miłować sprawiedliwość a brzydzić się nieprawością. Mimo to jednak, do tych zbrudzonych rzeczy ziemskich, jest wciąż jeszcze silny pociąg we wszystkich. Na podobieństwo chwastów, ziemskie pożądania i uczucia wyrastają samorzutnie, z nasienia przychodzącego niewiadomo skąd. Przeto chrześcijanin, który chce utrzymać swoje serce w miłości Bożej, musi nie tylko sadzić, czyli nastawiać swoje uczu-

cia na rzeczy niebiańskie, lecz musi też wykorzeniać chwasty ziemskich pożądań i skłonności.

Apostoł daje do zrozumienia, że nowość żywota nie ujawnia się wszystkim ani przy wszystkich okazjach. Nowość żywota jest życiem z nowymi pragnieniami, w nowym dążeniu i z nowymi aspiracjami — których świat nie może widzieć ani ocenić, chociaż niektóre zewnętrzne przejawy tej nowości żywota dostrzega w naszym codziennym postępowaniu. Nawet "bracia" nie są w stanie zauważyć ile postępu uczyniliśmy pod względem nowości żywota; a nawet sami będziemy czasami zakłopotani co do szybkości i mocy naszego rozwoju w tym względzie i potrzeba nam niekiedy cofnąć się myślami wstecz o kilka miesięcy lub lat aby zauważyć, że ta nowość żywota znajduje się i rośnie w nas. W taki to sposób ten nowy żywot, reprezentowany w naszych zabiegach aby postępować według woli Pańskiej, skryty jest z Chrystusem, w Ojcu.

#### OCHRONA I BŁOGOSŁAWIENSTWA BOŻE PEWNE

Zgodnie z tą myślą Apostoł oświadcza na innym miejscu, że ani świat, ani bracia nie byli w stanie sądzić jego — że tylko Bóg, który czyta serca i znał wszystkie okoliczności, doświadczenia i słabości, z którymi on walczył, mógł go prawdziwie i sprawiedliwie sądzić. Oświadczył nawet: "Ja i sam siebie nie sądzę" (Rzym. 14:4; 1 Kor. 4:3; Jak. 4:12). Najlepszą metodą jest nie potępiać drugich przyznających się do sumiennego postępowania za Panem ani nie potępiać siebie w podobnych okolicznościach. Powinniśmy jednak codziennie starać się pielęgnować w sobie owoce ducha jaknajlepiej umiemy i służyć wiernie Panu, Prawdzie i braciom, a wyniki pozostawić Panu. On ma pieczę o nas i dokąd nasze nadzieje, pragnienia i dążenia koncentrują się na rzeczach niebiańskich a żywot nasz tym sposobem skryty jest z Chrystusem w Bogu, nie potrzebujemy obawiać się złego, obecnego ani przyszłego; albowiem Pan będzie z nami — będzie nam błogosławił i strzegł nas od upadku, a ostatecznie wystawi nas czystymi i bez zmazy. — Ps. 23:3, 4; Jud. 24; Kol. 1:22.

Taki stan rzeczy miał trwać przez cały wiek Ewangelii i stosuje się do wszystkich członków ciała Chrystusowego. Wszyscy mają być umarłymi dla świata a ich ambicje i nadzieje żywota mają być skryte z Chrystusem w Bogu. To co Ojciec uczynił dla naszego Pana, uczyni też dla wszystkich, którzy prawdziwie są z Nim złączeni; a dostąpienie błogosławieństw obiecanych Kościołowi nastąpi, jak określa to Apostoł, przy wtórym przyjsciu Pana i uwielbieniu Kościoła. Wtedy wierni Pańscy

nie będą już więcej źle rozumiani jedni przez drugich jak i przez świat; albowiem ci, co są prawdziwie Pańscy, okażą się z ich Mistrzem w chwale i rozpocznie się błogosławienie wszystkich rodzajów ziemi — ubłogosławienie ich znajomością prawdy i sposobnością restytucji do tego wszystkiego co zostało stracone w Adamie.

#### PRZESTROGA PRZED WSZELKĄ NIECZYSTOŚCIĄ

Wystawiwszy w ten sposób prawdziwą drogę dla Kościoła, co do jego aspiracji, nadziei i t. d., Apostoł przystępuje do drugiej strony tej sprawy i podaje nam szczegółowe i wyraźne wskazówki, jak powinniśmy wypełniać nasze śluby poświęcenia, aby być umarłymi dla rzeczy ziemskich a żywymi dla niebiańskich. Zauważyć należy, że on nie zaleca odłączenia się od świata i jego trosk, przez zamknięcie się w jakimś zakonie lub klasztorze, ale zwracając się do poświęconych tam gdziekolwiek oni znajdują się, doradza im sposoby, którymi mogliby najskuteczniej umartwiać, czyli uśmiercać swoje upodobania, skłonności i t. d., zakorzenione w ich upadłych, ziemskich ciałach. Wspomina różne cielesne sidła, zaczynając od brzydszych a kończąc na tych najsubtelniejszych.

Wszeteczeństwo było bardzo rozpowszechnione w czasach kiedy Apostoł to pisał, więc on chciał aby wierni Pańscy rozpoznali to wielkie i rozpowszechnione zło, a łącznie z tym aby zauważyli i inne, które mogliby niektórzy prędzej przeoczyć. Pierwsza z takich jest "nieczystość." Przenikliwa myśl zawiera się w tym słowie. Ono oznacza wszystko cokolwiek kryje w sobie coś brudnego, co nie jest dosyć święte, dziewicze i czyste. Jeżeli niektórzy z świętych gotowi byłiby myśleć, że zbytecznym było przestrzegać ich przed tak wielkim złem jak wszeteczeństwo, to przyznać musieli, że w ich niedoskonałym stanie, potrzebowali baczności i upomnień pod względem "nieczystości."

To przywodzi nam na pamięć słowa naszego Pana, wypowiedziane do uczni owej nocy, której był zdradzony i wydany w ręce grzeszników. Kiedy zbliżył się do Piotra aby umyć mu nogi, Pan rzekł: "Wy jesteście czystymi ale nie wszyscy" (Jan 13:10). W tym oświadczeniu kryła się nie tylko myśl, że Judasz był nieczysty ale i ta, że i inni uczniowie, chociaż byli czystszyimi od Judasza, to jednak nie byli czystymi w zupełności. Podobnie wszyscy poświęceni, chociaż są czystymi w sercach to jednak nie są czystymi wszyscy i ze wszystkim. Członki stykające się z ziemią — ich zmysły i namiętności złączone z grzeszną naturą ludzką — potrzebują oczyszczenia, potrzebują "omycia wodą przez Słowo." Wszelki brud, każda nieczystość,

każda "zmaza i zmarszczka," potrzebują baczenia; a "kosztowna krew" jest antidotem na wszelkie takie plamy. — Ef. 5:25-27.

#### NAMIĘTNOŚĆ I ZŁE POŻĄDANIA MAJĄ BYĆ UŚMIERCONE

"Namiętność" jest następnie wspomniana jako potrzebująca knotroli u świętych. Słowem tym objęte są wszelkie niskie uczucia — wszystkie ziemskie, zwierzęce namiętności. Święci mają umartwiać takowe, czyli uśmiercać — nie tylko, że nie mają pielęgnować ani podsycać takich namiętności w sobie ani w drugich, ale starać się powinni uśmiercać je, a na ich miejsce pielęgnować wyższe i szlachetniejsze uczucia i radości. Umartwianie niskich namiętności i odmawianie sobie pewnych cielesnych przyjemności, jest częścią owego pozaobrazowego poszczenia, które wierni Pańscy powinni praktykować, każdy według swej gorliwości, sposobności i możliwości.

"Zła pożądlivość" (a w nowoczesnym wyrażeniu: pożądanie rzeczy wzbronionych), jest następną na liście złych skłonności, które powinny być wykorzeniane i uśmiercane. Nie dosyć jest gdy grzech, we wszelkich jego formach, uznajemy za zło i postanawiamy go zwalczać, ponieważ znajduje się pod Boskim zakazem; ponadto mamy jeszcze wykorzenić ze swych serc wszelkie pragnienia i pożądania wszystkiego, co nie miałoby zupełnego uznania przed obliczem Bożym. O jak wielkim byłoby to oczyszczeniem serc i życia, a szczególnie myśli, wielu z tych, którzy mianują imię Chrystusowe!

Wielu, którzy punkt ten przeoczą i tej rady Apostoła nie przestrzegają, znajdują się jakoby w ustawicznym osaczeniu przez różne pokusy, ponieważ chociaż zewnątrz unikają większych niemoralności, skrycie przechowują sympatię do rzeczy potępionych — radziby je mieć, gdyby nie były zabronione. W warunkach takich, mały stosunkowo postęp może być czyniony w życiu wyższym. Apostół stara się więc wystawić przed nami najwłaściwszy sposób postępowania, ku osiągnięciu wysokiej nagrody — a mianowicie zasadę doprowadzenia wszystkich myśli, pragnień i pożądań serc naszych do zupełnego poddaństwa woli Bożej; i tylko ci co usilnie starają się o to, czynią właściwy postęp w zawodach wystawionych im w Ewangelii. — 2 Kor. 10:5.

#### "ŁAKOMSTWO" JEST MIŁOWANIEM I POŻĄDANIEM RZECZY ZIEMSKICH

Listę cielesnych wad, z którymi: Nowe Stworzenie musi walczyć aż do śmierci, Apostół zamyka "łakomstwem" i nazywa to pewnego rodzaju

bałwochwalstwem. Innymi słowy: gdy wierni Pańscy uganiają się tylko za rzeczami cielesnymi (choćby to nie były rzeczy same w sobie grzeszne), jeżeli uczucia i upodobania swe mają tylko w rzeczach ziemskich choćby i dobrych, a zaniedbują rozmyślać i starać się o rzeczy niebiańskie, to w ubieganiu się o wystawioną nagrodę nie będą mieli powodzenia i nagrody nie zdobędą. Łakomstwo, w znaczeniu zamiłowania do rzeczy ziemskich, jest najbardziej zwodniczą pokusą pomiędzy wierzącymi. Niektórzy koncentrują swoje uczucia i zamiłowanie w żonie, w mężu, w dzieciach, lub w dobrym imieniu u publiki, do takiego stopnia, że gdy przychodzi próba aby okazali czy miłują te rzeczy więcej aniżeli Pana, postępowanie ich dowodzi, że ich miłość do tych dobrych rzeczy ziemskich znacznie przewyższała ich miłość do Pana.

Bardzo często, wierni Pańscy nie zdają sobie sprawy z tego, że tak rzecz się ma z nimi. Oni miłują Pana i miłują też swoje rodziny, przyjaciół, dobre imię (które powinno być bardziej pożądane aniżeli wielkie bogactwo), lecz nie zdają sobie sprawy, że Pana miłują mniej aniżeli te inne osoby i rzeczy. To też w słusznym czasie Pan doświadcza w tym względzie każdego poświęconego, zanim przyjmie go do nagrody wysokiego powołania. On powiedział naprzód, że kto miłuje ojca, matkę, dzieci, żonę lub cokolwiek innego, więcej niż Jęgo, nie jest Go godzien — nie jest godnym członkostwa w chwalebny ciele Chrystusowym — w zwycięskim Kościele.

Zwycięzcy muszą wszyscy być doświadczeni, aż okażą się takimi, że dla Pana byłiby gotowi poświęcić miłość, poważanie i społeczność jakiegokolwiek innej osoby lub rzeczy (gdyby zaszła potrzeba tego), byle tylko utrzymać się w miłości i łasce u Pana. Wierzmy, że próba ta przychodzi na lud Pański i że będzie się wzmacniać z każdym dniem, zatem każdy z poświęconych powinien pamiętać, że jednym z głównych elementów doświadczonego charakteru jest, nastawiać swe uczucia na rzeczy duchowe, niebiańskie a umartwiać, czyli uśmiercać pożądania i uczucia do rzeczy ziemskich, albo takich, któreby współzawodniczyły z naszą miłością i służbą Panu.

#### "SYNOWIE ODPORNI"

Sumując listę złych przywarów, które mają być uśmiercane, Apostół dodaje, że dla tych rzeczy "przychodzi gniew Boży na synów odpornych." Którzy to są tymi synami odpornymi? Czy są to ludzie światowi, źli i zdegradowani? Wcale nie! albowiem tacy nie są dziećmi czyli synami, w żadnym znaczeniu tego słowa. Oświadczenie to wiódcoźnie stosuje się do takich, którzy stali się dzieć-

mi Bożymi, przez zarządzenia: (1) przez usprawiedliwienie i (2) poświęcenie przez wiarę w Chrystusa. Apostoł mówi tu o takich, którzy zaliczają się do klasy powołanych, aby byli świętymi, lecz zaniedbują to powołanie i wybranie uczynić pewnym, aby mogli być członkami królewskiego "Małego Stadka" — współdziedzicami z Chrystusem. To oświadczenie Apostoła może więc być zastosowane do tych, którzy nie dosyć rozwijają w sobie zamiłowania do rzeczy Niebiańskich, ale dozwalają swoim uczuciom przylegać więcej do ziemskich rzeczy lub osób. Zatem ono stosuje się do "Wielkiego Grona," czyli do takich, których miłość do ojca, matki, dzieci, domu ziemi lub do czegokolwiek innego, będzie taka, że przeszkodzi im w odpowiednim dopełnieniu ich przymierza ofiary. Tacy uznani będą za niegodnych działu w królestwie i poddani zostaną "wielkiemu uciskowi" — "w dniu gniewu." — 1 Kor. 3:15; Obj. 7:9-12.

To jednak nie znaczy, że takie osoby stały się bardzo złymi w swoim postępowaniu, ale że nadal postępują tak jak postępowali zanim przymierze z Bogiem uczynili. Myśl taka zdaje się wyłaniać szczególnie z wiersza siódmego naszej lekcji.

Przystępując do określenia przemiany, jaka powinna przejawiać się w poświęconych Pańskich, Apostoł wylicza pewne naprawy usposobienia, które powinny być podejmowane i, na ile to możliwe, dokonywane. Doradza więc aby wyzbywać się następujących ujemnych cech charakteru: gniewu, zapalczowości, złości, bluźnierstwa (obmowisk), sprośnych mów i jakiegokolwiek kłamstwa lub fałszerstwa.

Z początku zdawaćby się mogło, że niepotrzebnym było wspominać tak brzydkich wad, które przecież są w zupełności przeciwne prawdziwym zasadom chrześcijańskim. Gdy jednak bliżej zastanowimy się nad tą sprawą to zauważymy, że Apostoł włączył do tej listy prawie wszystkie takie słabości cielesne, jakie trapią tych, którzy stali się "Nowymi Stworzeniami w Chrystusie." Cóż jest więcej zwykłym pomiędzy chrześcijanami jak gniewać się? A ile to z tych, którzy mianowali imię Chrystusowe, posuwa się w swym gniewie aż do zapalczowości, złości, a przynajmniej do myślenia źle o drugich! Wielu pielęgnują takie złe myśli w swych sercach i dozwalają, że te złe myśli o drugich, wywierają ujemny wpływ na całe ich postępowanie. Jak wielu posuwa się w tym aż do obmowy, czyli do lżenia drugich (co tu nazwane jest "bluźnierstwem")! Często czynione to jest w taki sposób, że nie tylko ci co słuchają tych obmowisk ale i sami obmówcy zwiedzeni są co do rzeczywiście in-

tencyj tego obmawiania i szkalowania drugich, lub mówienia o nich ujemnie, niegrzecznie.

#### ODNOWIENIE SERCE I ŻYCIA

Jak pięknym byłby ten świat gdyby wszyscy unikali wszelkiego rodzaju złych i brudnych mów! Każdy chrześcijanin powinien czuwać, aby słowa wychodzące z ust jego były takie, aby zawsze wywierały na słuchających wpływ dodatni i budujący. Czuwać powinniśmy, nie tylko w tym aby intencje serca były zawsze czyste, ale aby takowe wyrażane były wobec drugich prawdziwie, szczerze, bez zwodzenia i bez obłudy. Na to potrzeba jednak aby serce było na wskroś czyste, pełne miłości i prawdy; bo inaczej czynić będzie ustawiczne kłopoty swemu właścicielowi i drugim. Gdyby niemile, zawistne, niegrzeczne, złośliwe, nienawistne, sporne i pełne złych posądzeń serca, miały zawsze wypowiadać się otwarcie to kłopoty i utrapienia tego świata zwiększyłyby się wielokrotnie. To też Apostoł radzi aby najpierw oczyszczone zostało serce a następnie całe zachowanie się i postępowanie.

Te naprawy życia są doradzane jako rozumne i właściwe wyniki przemiany z Adamowej upadłej natury, uznanej za umarłą, do nowej natury Chrystusa, którego ciała członkami jesteśmy, odnowionymi i kontrolowanymi przez naszą Głowę, czyli przez Chrystusa Jezusa.

Następnie Apostoł wykazuje, że w tym nowym stanie, jako członkowie ciała Chrystusowego, pamiętać mamy, że poprzednie różnice ludzkie są ignorowane; albowiem kto przyjęty został przez Pana za członka w Jego cielesność, stał się współczłonkiem wszystkich innych członków w taki sposób przyjętych — bez względu czy według ciała oni są Grekami, Żydami, obrzezanymi czy nieobrzezanimi, obcymi, czy przychodniami, wolnymi czy niewolnikami — ponieważ ci, co przychodzą do Chrystusa, uznani bywają za umarłych warunkom poprzednim a żywymi nowym warunkom, które są jednakowe dla wszystkich. W taki sposób niewolnik, będąc uwolnionym, uznany został jakoby umarłym swojemu pierwotnemu niewolnictwu i obrazowo możnaby o nim mówić, że rozpoczął nowe życie. Na podobieństwo tego jak obywatel pewnego kraju może wyrzec się obywatelstwa rodzinnego kraju a przyjąć obywatelstwo innego. Taki uznawany bywa jakoby umarł narodowi, z którego wyszedł, a stał się żywym narodowi nowemu, który przyjął za swój.

Podobnie sprawa się ma z wszystkimi będącymi w Chrystusie. Oni mogli być Walijszymi lub Hiszpanami, Brytyjskimi lub Galijczykami, czarnymi lub białymi, Indianami lub Malajczykami, lecz

gdy przyjęci zostali przez Pana jako Nowe Stworzenia, przez wiarę i poświęcenie, oni mają uważać samych siebie za umarłych poprzednim stosunkom i zobowiązaniom a wchodzących w nowe warunki, jako obywatele niebiańskiego królestwa, jako perspektywni dziedzice Boży a współdziedzice Chrystusowi.

#### JEDNOŚĆ, MIŁOŚĆ I WSPANIAŁOMYŚLNOŚĆ DORADZANA

To jednak nie znaczy, że człowiek czarny stanie się białym, lub biały czarnym; nie konieczne też znaczy zmianę języka danej osoby, albo zrewolucjonizowanie wszelkich wrodzonych skłonności, upodobań i dziwactw; nie oznacza również zupełnego zwolnienia cielesnie od wszelkich zobowiązań wobec rodzinnego kraju; albo że nie potrzebujemy być poddani istniejącym władzom (w sprawach, które nie wchodzą w kolizję z przykazaniami naszego Króla); nie znaczy też, że możemy ignorować różnice i właściwości poszczególnych płci, które, według Pisma Świętego, mają być podtrzymywane w tym wieku — ale znaczy, że gdy patrzemy na drugich, jako Nowe Stworzenia w Chrystusie Jezusie, wszyscy mają być uważani jako jedne braterstwo, na jednym wspólnym poziomie — żaden nie powinien być wyłączony z tego braterstwa, z powodu koloru jego skóry, innego języka lub przeciwnej płci.

Tak opisawszy jedność i równość tych, którzy przyjęci zostali do członkostwa w ciele Chrystusowym, Apostoł następnie upomina, nie tylko o konieczności złożenia z siebie (wyzbycia się) złych przywar niedobrego usposobienia, ale i o konieczności przyobleczenia się w różne cnoty i owoce ducha, jakimi odznaczał się nasz Wódz, Chrystus Jezus. Apostoł wylicza następujące: (1) "Wnętrności miłosierdzia," co w nowszym języku nazwalibyśmy wspaniałomyślnością, usposobieniem pełnym miłosierdzia, wyrozumiałości i życzliwości wobec wszystkich we wszystkim — tak wobec wierzących jak i wobec sąsiadów, znajomych i krewnych, przyjaciół i nieprzyjaciół, a nawet wobec niemych stworzeń.

Aby więcej punkt ten uwydatnić Apostoł włącza do takiego usposobienia (2) "dobrotliwość" ku wszystkim; (3) "pokorę," czyli skromność w rozumieniu o sobie, w wyrażaniu się jak i w postępowaniu; pokora taka jest wyraźnym przeciwieństwem do chełpliwości, wyniosłości, zarozumiałości i arogancji; (4) "cichość," czyli usposobienie spokojne i łagodne; (5) "cierpliwość," czyli cierpliwe znoszenie wad i słabości drugich. To znaczy, że mamy być cierpliwymi jedni wobec drugich;

znosić dziwactwa temperamentu i usposobienia tych, z którymi mamy do czynienia i zawsze być gotowymi do przebaczenia drugim, gdy nam w czym przewinią — ucząc się jednocześnie naprawiać samych siebie, w miarę jak rozeznajemy, że te różne słabości w drugich, nie są niczem innym jak tylko odbiciem (jakoby w zwierciadle) naszych własnych słabości i wad. Probierz naszego postępowania wobec drugich mamy widzieć w Pańskim postępowaniu wobec nas; a wiemy, że On był i jest ku nam bardzo hojnym, dobrotliwym, cierpliwym i przebaczącym.

#### TYLKO "WYBRANYM BOŻYM" JEST TO PISANE

Dobrze będzie zauważyć, że Apostoł nie próbuje zreformować świata pod tym względem, a tylko zaleca przemianę w charakterze tych, którzy weszli w pewne specjalne przymierze z Bogiem; czyli wszystkie te swoje rady i napomnienia on kieruje tylko do Kościoła — do "wybranych Bożych, świętych i umiłowanych." Mimo to jednak, ci, którzy są w przymierzu z Bogiem i starają się uczynić swoje wezwanie i wybranie pewnym, będą nie tylko pielęgnować i rozwijać te owoce ducha w sobie ale, w miarę sposobności, starać się będą drugim w tym dopomagać, a szczególnie starać się będą wywierać dobry wpływ na swoje rodziny — tak aby ich dzieci, które od nich, jako od rodziców, otrzymały cielesne życie, tudzież instrukcje i zapoczątkowanie w tymże życiu, mogły też, o ile możliwe, otrzymać od nich zapoczątkowanie nowego życia, jak i potrzebne ku temu wskazówki, instrukcje i zachęty.

Zauważyć jeszcze możemy, że Apostoł, jako mówcze narzędzie Ducha świętego, był dobrym i kompletnym instruktorem. Poucza on, nie tylko o tym jakie wady mamy w sobie wykorzeniać a jakie zalety pielęgnować, ale uzmysławiając przed duchowym swoim wzrokiem to mistyczne ciało Chrystusowe, przyobleczone tak chwalebnyymi przymiotami serca — miłosierdziem, dobrotliwością, pokorą, cichością, cierpliwością, i wspaniałomyślnością — on dodaje: "A nadto wszystko przyobleczenie miłość, która jest związką (przepaską lub węzłem) doskonałości." Miłość jest tu przyrównana do "przepaski," która spaja i podtrzymuje w miejscu fałdy szaty sprawiedliwości Chrystusowej, wraz z wszystkimi przymiotami.

Innymi słowy: Apostoł starał się wyłożyć, że dobrotliwość, cichość, cierpliwość i t. d., nie mają być tylko objawami grzeczności i zewnętrznej ogłady, ale chociażby na początku ktoś posiadał znaczną część tych zalet, to jednak nie osiągnie doskonałości serca i nie będzie nadawał się do królestwa

aż dojdzie do stanu takiego, że te różne przymioty jego woli, czy jego intencje, związane będą z nim węzłami miłości — miłości do Pana, do sprawiedliwości, do braci i sympatycznej miłości do wszystkiego wzdychającego stworzenia. Miłość jest prawdziwą związką doskonałości, duchem samego Pana.

Jak wymownym w swoim miejscu jest tekst użyty na wstępie niniejszej lekcji: "W sercach waszych niechaj rządzi pokój Boży, do któregoście też powołani w jedno ciało (w jeden zespół, w jeden Kościół — w ciało Chrystusowe); i bądźcie wdzięcznymi." Poświęcający się Panu, nie przedź za kosztują błogosławieństwa pokoju Bożego w swych sercach, aż wyrobiją w sobie przynajmniej pewną

miarę przymiotów wyszczególnionych przez Apostoła. W proporcji jak pielęgnowują w sobie i rozwijają te zalety, pokój Boży będzie rządził ich sercami i całym ich życiem, regulując ich społeczność z innymi członkami ciała Chrystusowego węzłem miłości i rozwijając w nich coraz więcej ducha oceny i wdzięczności ku Bogu za doznane od Niego łaski i błogosławieństwa. A wdzięczność taka znajdzie naturalne i właściwe sobie ujście w tym większych usiłowaniach aby służyć Bogu, który niezawodnie przyjmie usiłowania takich serc poświęconych i przyjemnych Jemu przez Chrystusa Jezusa, Pana i Odkupiciela.

W. T. 2479—1899.

## OBIETNICE DLA OSTATNICH CZŁONKÓW KOŚCIOŁA

**U**EST rzeczą potrzebną, aby dla ćwiczenia, doświadczenia i wypróbowania Kościoła Bożego, członkowie tegoż poddani byli różnym przykrym doświadczeniom, bo tylko "temu kto zwycięży" obiecana jest nagroda. Jeżeli chcemy królować z Chrystusem, to musimy dowieść, że jesteśmy godni tego królowania, a dowieść tego możemy: przez wierność Bogu, przez wiarę w Jego Słowo, przez cierpliwość i wytrwałość w próbach, w prześladowaniach i to aż na śmierć, a także przez bezwarunkową ufność w moc Bożą, która jest zdolną wybawić i uwielbić Jego Kościół we właściwym czasie. Takim wiernym należą się obietnice wyrażone w Psalmie 91ym, w którym, zdaniem naszym, jest przedstawiony obraz Kościoła przy końcu obecnego wieku Ewangelii; jest to obraz Chrystusa.

"Ten, który mieszka w ochronie Najwyższego (reprezentowanej w Namiocie zgromadzenia przez Świątynię świętą) i w cieniu Wszechmocnego przebywać będzie." Oddanie się pod tę powyżej opisaną protekcję Bożą stało się wtenczas, gdy poznawszy Boską gotowość przyjęcia nas za Jego dzieci, przyjęliśmy ohotnie to zaproszenie i zbliżyliśmy się do Niego wskazaną nam drogą, to jest przez Chrystusa, jako naszego Odkupiciela i poświęciliśmy się w zupełności na Jego służbę. Tacy mogą z radością polegać na chwalebnych obietnicach Bożych, z których wszystkie są: "Tak i Amen w Chrystusie Jezusie" (2 Kor. 1:20). Świat nie spozstrzega zacieniających skrzydeł Boskiej opieki, lecz wierni posiadają błogie wyrozumienie tego faktu. Chwalmy za to Pana!

"Rzecz Panu (Chrystus Jezus, którego Dawid tutaj, jak i w wielu innych miejscach, figuralnie przedstawiał i który w taki sposób wyraża się nie tylko o Sobie ale i o Swojem Ciele, o Swoim Kościele): Nadzieja moja i zamek mój, Bóg mój, w

Nim nadzieję mieć będę. Onci zaiste wybawi cię (każdego poszczególnego członka Kościoła) z sidła łowczego i z powietrza najjadowitszego" — ze zwodniczych siideł szatana, w które wpadną wszyscy nie znajdujący się pod Boską szczególniejszą ochroną; bo Pan Jezus powiedział, że przy końcu tego wieku będą złudzenia tak zwodnicze, że gdyby to było możliwe, zwiodłyby "nawet i wybranych." Lecz jest to nie możliwym, ponieważ ci, co starają się swoje powołanie i wybranie mocnym uczynić, znajdują się pod ochroną Wszechmocnego. Tacy będą wybawieni, nie od niszczącej zarazy cielesnych chorób, ale od moralnej i duchowej zarazy zniszczenia — od grzesznych pokus, które w chwilach nie baczenia mogą owładnąć duszami nie będących w ochronie Najwyższego; oraz od duchowej zarazy fałszywych nauk, które niszczą wiarę niebacznych.

Tego jadowitego powietrza, czyli zarazy jest teraz bardzo dużo na świecie, w formie t. z. Chrześcijańskiej Umiejętności (Christian Science), Spiirytyzmu i wiele innych teoryj nie uznających Okupu, przybierając szumne nazwy "Wyższych Nadziei" i mnożą się jak epidemia. Od tych wszystkich zaraz wybrani Pańscy, będą ochronieni spoczywając bezpiecznie i spokojnie w cieniu Wszechmocnego.

"Pierzem Swym okryje cię, a pod skrzydłami Jego bezpiecznym będziesz; prawda Jego tarczą i puklerzem." Bóg przyciąga Swoje dzieci tak blisko, że odczuwają one ciepło Jego miłości; odwzajemniającem się uczuciem ich serc jest: "Będę mieszkał w przybytku Twoim na wieki, schraniając się pod zaslonę skrzydeł Twoich. Tyś był ucieczką moją i basztą mocną przed twarzą nieprzyjaciela; albowiem Ty Boże! wysłuchał żądości moje; Tyś dał dziedzictwo tym, którzy się boją imienia Twego" (Ps. 61:5, 4, 6). Tak, Jego prawda — ona piękna i harmonijna prawda ujawniona w Boskim

planie wieków — jest obszerną tarczą i puklerzem dla wszystkich, którzy w prostocie serca ją przyjęli i wiernie w niej trwają. Ona jest tą zbroją Bożą, jaką Apostoł radzi wiernym przywdziać — o niej powinni rozważać, jej zasoby zgromadzać do umysłów i serc, aby umieli jej używać, odierać wszelkie błędy i zło jakie w te ostateczne dni będą im nasuwane.

#### BÓG STRZEC BĘDZIE ŚWIĘTYCH SWOICH.

“Nie ulękiesz się strachu nocnego, ani strzały latającej we dnie, ani zarazy morowej, która przechodzi w ciemności, ani powietrza morowego, które zatracą w południe.” Noc tu wspomniana jest ona “nocą,” o której mówił Prorok Izajasz i do której odnosił się także Pan Jezus. “Przyszedeł poranek, także i noc,” “Przychodzi noc gdy żaden nie będzie mógł nic sprawować” (Izaj. 21:12; Jan 9:4). Poranek Tysiąclecia się zbliża, lecz tak samo pewnym jest, że wielki ucisk poprzedzi Tysiąclecie. Ten czas ucisku będzie tą nocą, w której żaden nie będzie mógł nic sprawować w rozpowszechnianiu prawdy Bożej; tak wielkim będzie “terror,” zamieszanie, ucisk i prześladowanie tej nocy, że w porównaniu do tej nocy obecny czas nazwany jest dniem, w którym “latają strzały” — złe słowa przeciwników. Różne sidła i trudności ze strony niewiary, wyższej krytyki i innych fałszywych nauk są obrazowo przedstawione jako latające strzały, morowe zarazy, czyli kamienie obrażenia. Żadne z tych nie uszkodzi “wybranych,” których Głową jest Chrystus a Kościół Jego członkami, jak to w Psalmie tym jest pokazane. Kościół będzie nieporuszonym i nic mu zaszkodzić nie może. Jak to nasz Pan powiedział, że trudności tych dni będą usiłowały zwieść, by można i wybranych; lecz będzie to niemożliwym, bo “klasa nóg” będzie zachowaną. Kościół nie potrzebuje się obawiać moralnej, lub duchowej zarazy morowej, która przechodzi w ciemności, zarazając i pochłaniając ofiary z pomiędzy tych, co prawdy nie znają, lub nie są jej godnymi, a z tego powodu nie znajdują się w Boskiej ochronie będąc wystawieni na “silne złudzenia,” które podwracają ich wiarę i nadzieję, pomimo, że w tym samym czasie światło prawdy Bożej świeci jasno nad wiernymi, jak świeci obecnie nad nami.

“Padnie po boku twym tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawej stronie twojej; ale się do ciebie nie przybliży.” Nader wielkim będzie odpadanie od prawdy, nawet pomiędzy tymi, co na równi z nami jej dostąpili, z niej się radowali i przez pewien czas w niej trwali; lecz Kościół z powodu swej bezkompromisowej wierności i z powodu, iż dzierży obszerną zbroję prawdy i sprawiedliwości, ostoja się i nie upadnie.

Nie mamy rozumieć, że upadającymi (“Padnie po boku twym tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawej stronie twojej”) będą ludzie ze świata, odnosi się to raczej do przyjaciół prawdy, będących w bliskiej styczności z klasą Kościoła. Ludzie światowi nie mogą odpaść od łaski Bożej, ponieważ oni jej nigdy nie posiadali. Cały “świat położony jest w złem,” nie może więc odpadać od Boga, bo nie znajduje się z Nim w harmonii. Słowa te zdają się stosować do spłodzonych z Ducha świętego, lub do tych, którzy doszli do takiego samego stanu jak spłodzeni z Ducha. Naprzykład: do kłakolu uchodzącego za pszenicę. Klasa kłakolu nie była nigdy pszenicą, więc do Pańskiego gumna nie będzie zabraną wraz z pszenicą. Czas wykaże, że ci nie są z klasy pszenicy. Obraz ten przedstawia takich w ogólności, a wielu z poświęconych w szczególności. Jest pewna różnica pomiędzy upadającym tysiącem z jednej strony a dziesięcioma tysiącami z prawej strony. Możemy wnosić iż on tysiąc popadnie w zupełną niewiarę, a owe “dziesięć tysięcy” “wielka kompanja” w wielki ucisk, gdzie się mają oczyścić i wybielić swe szaty. Będą oni uczestnikami Babilonu w grzechach jego i będą mieć udział w jego wielkim upadku. — Obj. 14:18; 18:10.

Prorocze oświadczenie: “Padnie po boku twym tysiąc,” nie jest też wcale przesadne. Tylko zupełnie poświęceni w Chrystusie Jezusie, przypodobani obrazowi miłego Syna Bożego, będą się mogli ostać, będąc w Nim nieporuszeni. Ci będą stanowić wybranych i dla tych nie będzie możliwym aby mieli być zwiedzeni, lub usidleni; albowiem Bóg posłańcom Swoim przykaże o nich (aby im dostarczyli potrzebną znajomość a tym sposobem “nogi” ciała Chrystusowego będą podtrzymane od potknięcia).

“Tylko to oczyma twymi obaczysz a nagrodę niepobożnych oglądasz,” to jest tych, co odrzucają prawdę, lub się jej sprzeniewierzyli. Wiemy, że początek tych kłopotów już obecnie przechodzimy (kłopoty nominalnego kościoła mają łączność z tą próbą); i że z łaski Bożej, bywamy zachowani, podczas gdy wielu w około nas popada w różne błędy, lub w niewiarę. Jesteśmy zachowani nie przez to, żebyśmy byli wolnymi od ucisków, lecz przez to, że znalazłszy się w pośród nich, bywamy zasilani, wzmacniani i podtrzymani Słowem Pańskim, które jest naszą tarczą i puklerzem.

#### “NIE SPOTKA CIĘ NIC ZŁEGO.”

“Ponieważes ty Pana, który jest nadzieją moją i Najwyższego, za przybytek swój położył, nie spotka cię nic złego, ani jaka plaga przybliży się do namiotu twego” — żadne zło z wspomnianych poprzednio, ani żadne inne, szkodzić ci nie będzie, albowiem pod kierownictwem Boskiej Opatrzności,

wszystkie rzeczy dopomagają ku twemu dobru. — Rzym. 8:28.

Bóg tak sprawy urządził, że tylko prawdziwie poświęceni będą zachowani od popadnięcia w błąd w tym złym dniu. Z każdym dniem uczymy się coraz więcej i lepiej oceniać tę łaskę Bożą, iż oczy naszego wyrozumienia zostały otworzone i mogliśmy ujrzeć niezmierną i piękną Boskiego Słowa i planu. Jeżeli tym sposobem jesteśmy wzmacniani w Panu i uzdalniani do "stania" podczas gdy tysiące odpadają od wiary i stateczności, to trwajmy w "bojaźni" (w czci ku Bogu). Niechaj ten, kto czuje się mocnym i utwierdzonym, "wysoko o sobie nie rozumie," lecz niechaj czuwa aby nie upadł. Pokora i gorliwość ku Bogu były warunkami, na których dostąpiliśmy tej wielkiej łaski Bożej i są one także i teraz tymi warunkami, na których możemy się ostać do końca — aż nastąpi nasza "przemiana" i uzupełni w chwale to, co łaska rozpoczęła w słabości naszej.

"Albowiem aniołom Swoim przykazał o tobie, aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich." To znaczy, że Bóg powoła i postanowi niektórych wiernych pasterzy i nauczycieli, którzy będą czuwać "nad duszami waszymi, jako ci, którzy liczbę oddać mają" (Żyd. 13:17). Prawda, że powstaną także fałszywi nauczyciele, przekręcający Słowo Pańskie, którzy przy pomocy chytrych sofisteryj starać się będą usidlać dusze, lecz prawdziwie Pańscy, w szczerości serc swoich domagać się będą, aby było mówione: "Tak mówi Pan" i będą doświadczać wszystkich rzeczy Słowem Bożym, a przez to prędko będą zdolni odróżnić prawdę od fałszu. Uczyniwszy to możemy, według rady apostoła Pawła (Żyd. 10:35) mieć zupełną ufność w Panu; bo On, jako Pasterz nasz, będzie miał pięczę o prawdziwych owcach.

Apostoł Paweł zapewnia nas, że aniołowie Boży są duchami usługującymi, którzy na usługi bywają posłani tym, którzy zbawienie odziedziczyć mają (Żyd. 1:14), tym, którzy dostępują zbawienia, obecnego wieku Ewangelii — nie tylko zwycięzcom "Małuczkiego Stadka," ale także zwycięzcom "Wielkiego Mnóstwa." Pan Jezus wyraził zupełnie tę samą myśl, gdy oświadczył: "Aniołowie ich w niebiesiach zawsze patrzą na oblicze (zawsze mają przystęp do) Ojca Mojego" (Mat. 18:10). Słowa Mistrza zdają się uczyć, że jeden, lub więcej aniołów mają dozór nad poświęconymi, nad "wybranymi." Nic, przeto, nie może im zaszkodzić, chyba że Ojciec Niebieski by widział, że ziemską szkodą, lub przykrością przyniesie korzyść, bądź dla poszczególnego Nowego Stworzenia, bądź dla ogólnej sprawy Pańskiej. Powyższa myśl jest zgodną z ogólnym zapewnieniem Słowa Bożego, iż wszystkie

rzeczy pomagają ku dobremu tym, którzy miłują Boga. — Rzym. 8:28.

Takie posługiwanie niebieskich posłańców nie sprzeciwia się wcale tej myśli, iż ziemscy synowie Boży są także często używani przez Niego, aby służyli jedni drugim. Zaiste, możemy być pewni, iż ci niewidzialni posłańcy, czyli słudzy mają polecenie, aby przeważnie, jeżeli nie zawsze, działali przez ludzkie narzędzia — na pierwszym miejscu, przez "wybranych." Przykład takiej służby braci sprawowanej na korzyść drugich, mamy w obecnym czasie żniwa — jest ono nadzorowane przez naszego Pana i Jego niebieskie zastępy, lecz dokonywane przez Jego naśladowców będących jeszcze w ciele.

#### POSELSTWO ŻNIWA JEST ZACHOWAWCZĄ MOCĄ BOŻĄ.

"Na rękach nosić cię będą, byś snąc nie obraził o kamień nogi twojej." Wyraz "cię" oznacza wszystkich członków ciała Chrystusowego, pojedynczo i zbiorowo, używając całej swej mocy, aby bronić się przed obrażeniem o kamień fałszywych nauk, a szczególnie, by bronić fundamentalnej nauki o odkupieniu przez drogą krew Chrystusową, która stała się "opoką odtrącenia i kamieniem obrażenia" obydwom domom nominalnego Izraela (Izaj. 8:14). "Nogami" ciała są ostatnie członki tegoż; święci obecnie żyjący są "nogami" (Chrystusa) — którzy się teraz znajdują w niebezpieczeństwie potknięcia się tak, jak nogi żydowskiego domu sług znajdowały się w niebezpieczeństwie podczas żniwa wieku żydowskiego.

W jaki sposób ci posłańcy mają staranie o nogach ciała Chrystusowego? Przez dopomaganie im do jasnego wyrozumienia prawdy, przez pobudzanie i zachęcanie ich, aby byli wiernymi prawdzie, jak biec w zawodzie, aby uzyskać nagrodę "wysokiego powołania."

Chociaż niebiescy posłańcy mają bezwątpienia coś do czynienia w tej pracy, to jednak jest ona faktycznie wykonywana przez Kościół w ciele, jak to już było nadmienione. W okresie obecnych żniw Pan, Swoim posłańcom — przewodnikom poświęconego ludu — "przykazał," czyli polecił aby udzielali wierzącym słów napomnienia, dorady i zachęty — rozjaśniali Słowa prawdy i pomagali do wyrozumienia; przykazał, aby ci "nosili" (podtrzymywali) członków klasy "nóg," klasy "wybranych," w obecnym czasie poważnych prób, doświadczeń i potykania się bo inaczej niektórzy z tej klasy mogliby się każdego czasu potknąć przez szczególniejsze próby obecnej chwili. Jak znamienie to się wypełnia! Poselstwo żniwa, w różnych zarysach, rozjaśnia wszelką prawdę na czasie i demaskuje wszelki panujący błąd. Jest ono tą mocą

Bożą, podtrzymującą, na której spolegając, możemy się spodziewać, że według Jego zapewnienia, żadne zło nie może szkodzić "nogom," czyli ostatnim członkom ciała Chrystusowego.

Należy nam się radować z łask i błogosławieństw Bożych i pomnażać naszą wiarę, bo wiadomo, że zanim "dom synów" został zapoczątkowany, Pan dzierżył władzę i używał jej nad "domem sług" w sposób, który ilustruje nam dosadnio ogrom Jego potęgi.

Szatan chciałby, abyśmy postępowali widzeniem, a nie wiarą; byłoby to na jego rękę, abyśmy ustawicznie kusili Boga i domagali się jawnych i widocznych dowodów Jego nad nami opieki, zamiast przyjmować Jego Słowa i polegać na nich wiarą. W świetle rozjaśniającego się Pisma Świętego widzimy, że szatan zacytował ten wiersz Panu Jezusowi sprzecznie z właściwym jego znaczeniem i tłumaczeniem. Widzimy, że ten ustęp nie odnosi się do literalnych nóg Jezusa, do literalnych kamieni i literalnych aniołów, lecz do symbolicznych nóg, czyli ostatnich członków ciała Chrystusowego; do kamieni obrażenia, bądź doktrynalnych, bądź innych jakie są obecnie podsuwane przed nogi wiernych; oraz do posłańców, czyli sług prawdy Bożej, którzy w obecnym czasie żniwa mają poleczone podtrzymywać członki "nóg" takimi radami, napomnieniami i objaśnieniami Pisma Świętego jakie okażą się dla nich potrzebne.

"Po lwie i po bazyliżku deptać będziesz, lwie i smoka podepczesz." Podtrzymywani rękami wiernych posłańców Pańskich i przez nich zasłanianii, oraz znajdując się pod nigdy nie słabnącą ochroną Najwyższego, wierne dziatki Boże zatryumfują nad wszystkimi pomysłami szatańskimi, którymi on sta-

ra się ich owładnąć, lub im szkodzić — bez względu czy czyni on to jako ryczący lew, lub z chytryścią węża stara się zaszcześcić bazyliżkowy jad.

"Iż się we mnie, mówi Pan, rozkochał, wyrwę go i wywyższę go, przeto iż poznał (zrozumiał) imię moje." Z powodu miłości i wierności tych, którzy stanowią klasę "nóg," Ojciec Niebieski wyrwie każdego z wzmiankowanych poprzednio sideł, zarazy morowych i t. d. i podniesie go do współdziedzictwa z Chrystusem, czyniąc go członkiem "królewskiego kapłaństwa" i uczestnikiem Boskiej natury.

"Będzie mię wzywał, a wysłucham go; Ja z nim będę w utrapieniu, wyrwę go i uwielbię go. Długością dni nasycę go, i okażę mu zbawienie moje" — On poda mu do znajomości Swój plan. Jako jednostki, wierni są znani Panu, który nie według widzenia oczów i według słyszenia uszów ich sądzi, ale który zna i rozsądza wszystkie myśli i intencje serc. Jakkolwiek są oni po świecie rozprószeni, bez względu czy znajdują się osamotnieni pomiędzy kąkolem, czy też w gromadce z drugimi, oko Pańskie jest zawsze nad nimi. Mieszkając w ochronie Najwyższego (poświęceni, zupełnie oddani Bogu) zostaną zachowani w cieniu Wszchemocnego, podczas gdy wielkie systemy religijne, które noszą imię Pana niegodnie, doświadczając będą Jego sądu. Wierni nie będą włączeni w sąd wielkiego Babilonu, bo zostali przedtem oświeceni i wezwani do wyjścia z niego.

Chwała i uwielbienie niech będą Panu za takie zapewnienie nas o Jego miłującej pieczy! "Błogosław duszo moja Panu i wszystkie wnętrzości moje imieniowi Jego świętemu." — Ps. 103:1.

W. T. 4925—1911.

## "LEPSZE OFIARY"

"Albowiem jeżeli krew wołów i kozłów i popiół jałowicy pokrapiający splugawione poświęca ku oczyszczeniu ciała jakoż daleko więcej krew Chrystusowa, który przez ducha wiecznego Samego Siebie ofiarował nienagannym Bogu, oczyści sumienie wasze od uczynków martwych ku służeniu Bogu żywemu?"—Żyd. 9:13, 14.

**W** figuralnych obrządkach zakonnych, przy ustanawianiu Przymierza Zakonu, Mojżesz wziął krew bydła i kropił nią Księgi Zakonu i wszystek lud. To było powtarzane corocznie i powtarzanie to było potrzebne do podtrzymania czystości i społeczności Izraela z Bogiem.

Że pewnego rodzaju oczyszczenie było przez to dokonane ujawnione jest w tym, że na początku dnia pojednania, naród uważany był jako nieczysty i nakazane miał pokutować w worach i popiele, oraz pościć, "wstrzymywać się od pewnych pokarmów" — co miało obrazowo przedstawiać, że Izraelici byli w przygnębieniu, z powodu grzechu i Boskiego potępienia, aż ofiary pojednania były do-

końcane i Najwyższy Kapłan wyszedł, błogosławił pokutujące i na ziemi leżące rzesze; po czym wszyscy powstałi i radośnie wykrzykiwali. To ustanowienie przymierza zakonu przez Mojżesza i coroczne powtarzanie tego przez kapłanów Izraelskich, dokonywało pewnego oczyszczenia; to znaczy, że jako naród, Izraelici byli uznani za czystych, usprawiedliwionych na cały rok, rozpoczynający się z dniem pojednania, przez 360 dni, aż do następnego dnia pojednania.

Izraelici jednak wciąż pojmowali, że w rzeczywistości oni nie byli oczyszczeni z grzechu; że ofiary ich były tylko jakoby przykryciem ich grzechów na jeden rok i z tego powodu, po upływie ro-

ku, potrzeba im było znowu przyznawać się do zmaz tak pojedynczo jak i zbiorowo i znowu musieli uciekać się do sposobów oczyszczających.

#### OFIARY LEPSZE ANIŻELI WOŁÓW I KOZŁÓW

W naszym tekście Apostoł pokazuje, że podstawą do pojednania były ofiary, co było przedstawione w krwi i że to, będąc skuteczne u Boga — że pewna figuralna zasługa była złączona z tymi figuralnymi ofiarami — ułatwiłoby nam zrozumieć, że Bóg teraz przygotował lepszą ofiarę, której wartość będzie tym większa i dostateczna aby oczyścić lud nie tylko figuralnie i na pewien tylko czas, ale w rzeczywistości i na zawsze wprowadzając nas do Boskiej łaski.

Tym większym zarządzeniem było to, że Chrystus, przez ducha wiecznego, ofiarował Samego Siebie Bogu i że to w zupełności oczyszcza od wszelkich przeszłych grzechów sumienia tych, którzy to odpowiednio przyjmują. Podstawę do tego mamy w tym, że Ojciec nas pociągnął i zaprosił abyśmy przybliżyli się do Niego. Gdy to czynimy i wierzymy w Chrystusa, Bóg przybliża się do nas, uznaje nasze stopnie usprawiedliwienia; a gdy przystępujemy do Niego w zupełności i oddajemy Mu swe serca, On Wielki Arcykapłan, który ofiarował Samego Siebie tą lepszą ofiarą, stawia się za nami jako nasz Orędownik, w tej intencji abyśmy mogli być przyjęci przez Ojca jako członkowie ciała Chrystusowego — jako członkowie klasy oblubienicy. Wtedy On zastosowuje zasługę Swej ofiary za nas, ku zgładzeniu grzechu Adamowego i wynikłych z tego niedoskonałości, abyśmy mogli być ofiarą przyjemną Bogu. Od tej chwili nasze ciało, które uznane było za usprawiedliwione przez wiarę w Chrystusa i przez poświęcenie, liczy się jako umarłe. — "Albowiemście umarli i żywot wasz skryty jest z Chrystusem w Bogu." — Kol. 3:3.

Nie tylko, że ciało uważane jest za umarłe ale, od tego czasu Bóg liczy się z Nowym Stworzeniem. Tym Nowym Stworzeniem nie jest to co było starym stworzeniem; ono jest nowym, zajmuje nowe stanowisko i nie jest odpowiedzialne za przeszłe grzechy, bo te zostały wymazane w czasie gdy stare stworzenie było przyjęte "ofiara żywą," łącznie z przypisaną zasługą Orędownika. To też Nowe Stworzenie świadome jest pełnego przebaczenia grzechów swego śmiertelnego ciała, uznanego za umarłe — "przetoż teraz żadnego potępienia nie maż tym, którzy będąc w Chrystusie Jezusie nie według ciała chodzą ale według ducha." — Rzym. 8:1.

Gdyby taki ponownie odwrócił się do postępowania według ciała to ściągnąłby potępienie na siebie jako nowe stworzenie. Gdyby nowa wola

wróciła rozmyślnie do grzechu to znaczyłoby, że ona umarła, a stara wola ożyła i wzięła kontrolę nad ciałem. Według określenia Apostoła, tacy są jakoby "drzewa zwiędłe nieużyteczne, dwakroć zmarłe i wykorzenione" (Juda 12); i tacy nie mają już więcej żadnej społeczności z Bogiem. Wszyscy poświęceni i spłodzeni z Ducha świętego, trwający wiarą w Chrystusie i starający się postępować Jego śladami, są uprzywilejowani tą znajomością, że grzechy ich są im odpuszczone i że z ich przeszłości nic nie może stanąć przeciwko nim. Jak to i Apostoł powiedział: "Któż jest coby ich potępił? Chrystus jest, który umarł, owszem i zmartwychwstał, który też jest na prawicy Bożej, który się też przyczynia za nimi;" a także: "Bóg jest który usprawiedliwia" (Rzym 8:34, 33). Ten Sam, który potępił grzech w ciele, przyjął nas jako Nowe Stworzenia, usprawiedliwił nas i włączył do Swej rodziny, jako (perspektywnych) członków królewskiego kapłaństwa.

Figuralne doroczne oczyszczanie żydów nie było oczyszczaniem z wiary; ono było istotnym stanem rzeczy. Z tego punktu zapatrywania Bóg obchodził się z nimi jako z narodem. Oni mieli przywileje i łaski jakich byliby nie mieli, gdyby byli poganami. "Czemże tedy zacniejszy żyd? albo co za pożytek obrzezki? Wielki z każdy miary. Albowiem to najpierwsza, iż im zwierzone były wyroki Boże" (Rzym. 3:1, 2); a także w tym, że według Boskiego zarządzenia, w razie ich przestępstwa, kapłan, przez złożenie ofiar za grzechy, mógł ich oczyszczać i pojednać z Bogiem. Te błogosławieństwa i sposobności, którymi oni cieszyli się jako naród, były z racji ich przymierza utwierdzonego przez Mojżesza. Gdy jednak odrzucili Mesjasza, żydzi jako naród nie mieli już społeczności z Bogiem. Zostali zupełnie odcięci od Boskiej łaski i "przyszedł na nich gniew aż do końca." — 1 Tes. 2:16.

Dzięki Bogu jednak, że, jak możemy to widzieć, ich długi okres zaćmienia i niełaski już prawie że skończył się i że niedługo będą ponownie wszczepieni w oliwne drzewo, z którego, dla ich niedowiarstwa, byli odłamani (Rzym. 11:17-24). Gdy to nastąpi oni znowu staną się uczestnikami tłustości tegoż drzewa i pod Chrystusem uwielbionym, staną się przewodem błogosławieństwa dla wszystkich rodzajów ziemi.

W. T. 4655—1910.

#### MYŚLI I ZDANIA

Lepiej czytać, myśleć, badać  
Niż ploteczki opowiadać.

## DZIAŁ INFORMACYJNY

### OPIS ZIEMI ŚWIĘTEJ — ŻYCIE RELIGIJNE U HEBRAJCZYKÓW

(Ciąg dalszy).

#### OSOBY POŚWIĘCONE BOGU

W najdawniejszych czasach starożytności, każdy miał prawo składać ofiary Panu Bogu. Szczególniej składali je ojcowie rodzin w obecności swych domowników. Według niektórych egzegetów, pierworodni synowie byli kapłanami w swych rodzinach. Po zawarciu przymierza, między Bogiem a ludem Izraelskim u stóp góry Synaj, służba religijna została ściśle określona. Według Boskiego zlecenia służbę tę sprawować mieli: arcykapłan, kapłani i Lewici.

Pan Bóg wybrał sobie na służbę kościelną wyłącznie pokolenie Lewiego, a do stanu kapłańskiego powołał Aarona i jego synów. Aaron był pierwszym arcykapłanem i arcykapłaństwo to w rodzie Aarona, dziedzicznie miało przechodzić na najstarszego. Wszystkich innych potomków Aarona, przeznaczył Bóg do piastowania godności kapłańskiej.

**Nazwy i poświęcenie arcykapłana:** — Arcykapłan, czyli najwyższy kapłan nosił następujące nazwy: (hebr. hak-kohen hagadol, kapłan największy; hak-kohen harosz, kapłan główny (głowa); hak-kohen ham-Maszijach, kapłan pomazaniec). Mojżesz, z rozkazu Bożego, bardzo uroczyście poświęcił Aarona, na zaszczytny urząd arcykapłański. Poświęcenie to odbyło się równocześnie z poświęceniem synów Aaronowych na kapłanów (2 Moj. 29:1-37; 3 Moj. r. 8 i 9). Aaron i jego synowie po uprzednim obmyciu ciała, ubrani zostali w święte szaty i namaszczeni świętym olejem, zapewne na czole, prócz tego arcykapłanowi, Mojżesz wylał olej na głowę. Następnie Mojżesz składał ofiary; mianowicie: za grzech, całopalną i zapokojną (albo spokojną). Ceremonie te powtarzały się przez siedm dni. Dnia ósmego, po złożeniu przez Mojżesza ofiar, Aaron i synowie jego błogosławili ludowi i mogli już spełniać swe obowiązki. Podczas składania pierwszej ofiary całopalnej przez Aarona, sam Pan Bóg cudownym sposobem zesłał na nią ogień, potwierdzając przez to urząd kapłański oraz ofiary Starego Zakonu. Każdego nowego arcykapłana obejmującego swój urząd, poświęcano. Przed niewolą babilońską, istotną ceremonią poświęcenia było włożenie szat i wylanie oleju na głowę; lecz po powrocie z niewoli, według świadectwa Talmudu, było tylko samo wkładanie szat, gdyż podczas oblężenia Jerozolimy, olej święty, przygotowany przez Mojżesza, został ztracony.

**Historia:** — Po śmierci Aarona, arcykapłanem został starszy jego syn Eleazar. W rodzie Eleazara, godność arcykapłańska przetrwała do czasów Helego. Heli był potomkiem Itamara, drugiego syna Aarona. Arcykapłaństwo w linii Itamara utrzymało się do czasów Salomona, który złożył z urzędu arcykapłana Abiatara. Miejsce Abiatara zajął Sadok z linii Eleazara i odtąd, mimo różnych przewrotów politycznych, arcykapłani, aż do podpadnięcia żydów pod panowanie Seleucydów, królów syryjskich, niezawodnie byli prawymi następcami Eleazara. Królowie syryjscy przyczynili się do wielkiego zamieszania, gdyż nadawali urząd arcykapłański temu, kto więcej zapłacił. Po wywalczeniu niepodległości dla narodu żydowskiego, za sprawą Machabeuszów, wywodzących swój ród od Eleazara, pierwszego Szymona Machabeusza ogłoszono dziedzicznym księciem i zarazem arcykapłanem. Dopiero Heród Wielki pozbawił arcykapłaństwa Antygona, ostatniego księcia z domu Machabeuszów. Od tego czasu arcykapłani byli wyznaczani już z ramienia rządu rzymskiego, już to obierani przez lud zbuntowany, bez żadnych względów na przepisy prawa Mojżeszowego. Wszystkich arcykapłanów hebrajskich, Józef Flawiusz wlicza ośmdziesięciu trzech: od Aarona do Salomona — trzynastu; za czasów pierwszej świątyni Salomonowej — ośmnastu; za czasów drugiej świątyni — pięćdziesięciu dwóch.

**Obowiązki:** — Czynności wyłącznie do urzędu arcykapłańskiego przywiązane, były następujące: 1) Odprawianie całego nabożeństwa w wielki dzień Pojednania. 2) W ważnych potrzebach publicznych, zasięganie rady u Boga za pomocą Urim i Thummim. 3) Nadzór nad nabożeństwami oraz nad skarbem kościelnym. Ponadto arcykapłani zazwyczaj namaszczały królów. W ostatnich czasach państwa żydowskiego arcykapłanom zwykle powierzano prezesostwo w Sanhedrynie.

Arcykapłan nie mógł żenić się z wdową ani z niewiastą innej narodowości. Przepisem było, że mógł żenić się tylko z dziewicą — Izraelitką. Dodać jeszcze należy, że nie wolno było arcykapłanowi uczestniczyć w pogrzebach chociażby rodziców.

#### STARE PRZYSŁOWIA

Największym bogactwem jest zadowolenie z tego co się ma.

Kto nie patrzy naprzód, pozostanie w tyle.